

ZNANI NA CAŁYM ŚWIECIE

Profesorowi Ludwikowi Pokorze należy się pomnik – mówią specjaliści z branży stomatologicznej. To dzięki niemu dentyści bezboleśnie i z pominięciem środków znieczulających pomagają swoim pacjentom. Dziś, w wyniku opracowanej przez niego „laserowej turbiny”, borowanie faktycznie przestało przysparzać cierpienia.

Ale to nie jedyny powód, dla którego nazwisko polskiego uczonego i stworzonej przez niego firmy CTL – Centrum Techniki Laserowej LASERINSTRUMENTS – jest znane w całym świecie. Wkrótce będzie o nich jeszcze głośniej. Jesienią tego roku na rynek wejdzie najnowszy wynalazek prof. Pokory – pierwszy na świecie laser czterofalowy. Prawdziwy „kombajn” do zastosowania nie tylko w stomatologii, ale wielu specjalnościach medycznych.

Gdyby historię powstania Centrum Techniki Laserowej LASERINSTRUMENTS sprowadzić do konwencji bajki, mogłaby się ona zaczynać tak: był sobie świetnie wykształcony fizyk – inżynier. Wprawdzie nie miał pieniędzy, ale miał wiedzę, pomysły i marzenia. **Ludwik Pokora**, absolwent fizyki technicznej, pracował naukowo w Instytucie Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy kierowanym przez wybitnego Polaka, ówczesnego Ministra Nauki i Techniki prof. Sylwestra Kaliskiego. Ale kiedy w wypadku samochodowym zginął jego szef, mistrz i nauczyciel – jego uczeń stwierdził, że czas spróbować życia zawodowego na własny rachunek.

Lasery potrzebne medycynie

Ludwik Pokora, jak mówi, wciąż miał i ma w głowie słowa swojego profesora: Cokolwiek robisz, rób tak, aby było potrzebne ludziom. – W młodości marzyłem, żeby zostać lekarzem. A znałem się na laserach. Postanowiłem połączyć obie te sprawy – żeby leczyć, pomagać ludziom – wspomina prof. Pokora. Przekonał swoją żonę, ekonomistkę, kolegę – inżyniera elektromechanika oraz syna, wówczas studenta fizyki uniwersyteckiej, aby wspólnie rozpoczęli prace nad konstrukcjami i produkcją laserów potrzebnych medycynie. Był październik 1991 roku. W kilka miesięcy skonstruował 4 lasery przydatne w stomatologii. Nocami pisał książkę dla stomatologów: do czego jego lasery mogą służyć oraz jak ich używać. Na konferencji w USA o laserach w dentystyce wysłuchał wykładu jak działa supernowoczesny laser do bezdotykowego usuwania próchnicy

z zębów. Kilka miesięcy później działał już jego własny taki laser. Na targach stomatologicznych w 1992 roku w Łodzi mógł zaprezentować pięć swoich laserów dentystycznych, m.in. do bezbolesnego i bezkontaktowego borowania światłem próchnicy zębów i książkę „Lasery w stomatologii”. – To był wielki sukces i przełom. Musiałem zatrudnić kolejnych pracowników bo zebraliśmy zamówienia na ponad 100 laserów. Okazało się, że trafiliśmy stawiając właśnie na lasery dla stomatologii – wspomina profesor.



Prof. Ludwik Pokora prezentuje jedno ze swoich innowacyjnych urządzeń

Od tamtej pory recepta na sukces prof. Pokory jest ciągle ta sama: rozmawiać z lekarzami i pacjentami, wsłuchiwać się w ich potrzeby. Potem tworzyć innowacyjne urządzenia i szkolić fachowców do ich obsługi. Pieniądże inwestować w rozwój i badania.

Po laserach dla stomatologii przyszła pora na te pomagające w leczeniu reszty ciała. Każde dziecko wie, że laserem można kroić i idealnie sprawdza się w bezkrwawej chirurgii. Ale odpowiednio dobrane fale świetlne same działają jak lekarstwo – przeciwwzapalnie, przeciwbólowo, stymulują pracę różnych komórek. Proces leczenia światłem może być realizowany bez leków.

Na podbój Europy

– Zacząłem więc projektować i produkować urządzenia do laseroterapii przydatne w ortopedii, dermatologii, neurologii, medycynie sportowej i sanatoryjnej – opowiada twórca CTL – LASERINSTRUMENTS. Każdy kolejny rok przynosił nowe innowacyjne rozwiązania i nowe urządzenia. W 2001 r. firma uzyskała certyfikat jakości ISO 9001 rozpoczynając wytwarzanie własnych laserów technologicznych. W następnym wprowadziła się do własnej siedziby, wybudowanej w podwarszawskim Ursusie. W roku 2003 wyroby medyczne CTL uzyskały certyfikat europejski CE, a w 2004 laser chirurgiczny CO2 CTL 1401 otrzymał amerykański FDA czyli zgodę na eksport do Stanów Zjednoczonych. Z czteroosobowego przedsięwzięcia o charakterze rodzinno-przyjacielskim CTL rozrosło się w poważne przedsiębiorstwo współpracujące z licznymi ośrodkami medycznymi i inżynieryjnymi w kraju i na świecie (zwłaszcza w USA i Kanadzie). Nad jego nowymi urządzeniami pracuje 20 konstruktorów w kraju i 40 za granicą, a wyroby sprzedaje 60 przedstawicieli na kilku kontynentach. Prof. Pokora ma dzisiaj kolejne marzenie: aby urządzenia do laseroterapii były dostępne dla każdego, bez recepty i w każdej aptece. – Miniaturyzacja, bezpieczeństwo i niezawodność. Nad tym teraz usilnie pracuję – mówi naukowiec. I roztacza wizję „laserowych tabletek”, które nie zużywają się, nie psują i skutecznie pomagają ludziom w leczeniu rozmaitych chorób.

– Rozwój CTL to przykład sukcesu będącego wynikiem zastosowania w biznesie wiedzy z sektora nauki, umożliwiającej nawet niewielkiej firmie tworzenie innowacji na światową skalę – mówi Krzysztof Buczek z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. – Potwierdza, że kreatywność, pomysły, wykorzystanie niszy w połączeniu z najnowocześniejszymi technologiami to ścieżka, która może doprowadzić krajowe przedsiębiorstwo na międzynarodowe szczyty – dodaje.

Więcej na www.ppp.pi.gov.pl